

PAWEŁ WIĄZEK  
Uniwersytet Wrocławski  
pwiazek@prawo.uni.wroc.pl

## Przestępstwa polityczne w polskiej myśli karnoprawnej doby stanisławowskiej w świetle prospektów Józefa Szymanowskiego i Józefa Weyssenhoffa

Pojęcie i budowana w oparciu o nie kategoria przestępstw politycznych wciąż budzą w naukach liczne kontrowersje. W dużej mierze są one konsekwencją konieczności uznania wieloaspektowości problematyki, skutkującej wymogiem uwzględnienia we właściwych proporcjach zarówno podmiotowego, jak i przedmiotowego spojrzenia badawczego<sup>1</sup> oraz umiejętnej analizy zarówno charakteru czynu, jego okoliczności, jak i motywacji sprawcy<sup>2</sup>. Wynikające stąd trudności powodują, iż określenie tego pojęcia nie jest jednoznaczne. Liczne próby jego sprecyzowania sprowadzają się zazwyczaj do konstatacji uznającej, że są to „czyny skierowane przeciwko państwu i jego aparatowi, które nie naruszają innych wartości czy też dóbr chronionych prawem”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Zgodnie z teorią podmiotową, stworzoną przez doktrynę francuską, o uznaniu danego przestępstwa za polityczne przesądzają motyw i cele polityczne. Teoria przedmiotowa przeważająca w doktrynie niemieckiej za decydujący uznaje charakter popełnionego czynu; zob. A. Marek, *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*, Warszawa 1997, s. 387.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

<sup>3</sup> J. Utrat-Milecki, *Polityczność przestępstwa*, Warszawa 2007, s. 174. Podobnie T. Koczur, który przez pojęcie to rozumie „każde wystąpienie przeciwko państwu, czyli działanie godzące w podstawy systemu politycznego, lub każde podjęcie działania, które jest związane z motywem mającym charakter polityczny, lecz nie występujące przeciwko państwu »jako takiemu«, ale przeciwko władzy politycznej”; T. Koczur, *Przestępstwa polityczne w uwarunkowaniach systemowych Polski XX wieku*, Bydgoszcz 2012, s. 9.

Przestępstwa polityczne są zaliczane do katalogu przestępstw najwcześniejszych ludzkości. Mimo że ich charakterystyka nie występuje w najdawniejszych zachowaniach określonych prawem, to wydaje się oczywiste, że kryminalizacja i niezwykle surowa penalizacja tych czynów, począwszy od czasów pierwotnych, w różnych grupach społecznych występowała powszechnie<sup>4</sup>. Represja karna od początku istnienia organizacji państwowej chroni warunki, które są szczególnie istotne dla bytu i ciągłości władzy, a więc bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne oraz sferę interesów majątkowych panującego, stanowiących ekonomiczną podstawę władania<sup>5</sup>.

Przestępstwa polityczne od samego początku ich pojawienia się w życiu społecznym były traktowane jako czyny zagrażające istnieniu państwa i narodu i w konsekwencji traktowane były w sposób szczególny<sup>6</sup>. W okresie przedpaństwowym zbrodnią tego typu była zdrada rodu, plemienia czy innej grupy społecznej, związana z działaniem na korzyść nieprzyjaciela. Do innych przestępstw politycznych występujących w tamtym czasie zaliczyć można zamachy na panującego, które zawsze interpretowano jako zamach na całą grupę. Tym samym utożsamiano interesy grupy z interesem władcy. Wszelkiego rodzaju nieposłuszeństwo wobec przywódcy było również uznawane za przestępstwo popełniane względem całej społeczności<sup>7</sup>.

Już w Starym Testamencie odnaleźć można *passus* w brzmieniu: „nie będziesz złorzeczył temu, kto włada twoim ludem”<sup>8</sup>. Nie można, naturalnie, zapominać, że związek podobnych dyspozycji o starożytnej proveniencji ze znacznie późniejszą, także współczesną interpretacją tego typu zachowań jest względny. Nie zmienia to jednak zasadności konstatacji pozwalającej dostrzec, że człon wpływający na ich charakterystykę był podobny do koncepcji rozwijanych w europejskich ustawodawstwach aż do XIX wieku, bazujących na założeniu, że przywódca (patriarcha, naczelnik, król) jest odzwierciedleniem całej zorganizowanej struktury społecznej (początkowo rodu, następnie plemienia, ludu i wreszcie zorganizowanej struktury społecznej w formie narodu i państwa)<sup>9</sup>.

Najstarsze zabytki prawa, w których stypizowano przestępstwa przeciwko państwu, znajdujemy w starożytnej Ustawie XII Tablic. Dalsza ewolucja spowodowała powstanie dwóch pojęć: *proditio*, które oznaczało zdradę kraju i sojusz z nieprzyjacielem, i *perduellio*, odnoszące się do gwałtownego wystąpienia przeciwko władzy<sup>10</sup>. Za czasów republiki istotą przestępstwa *perduellio* było działanie przeciwko państwu. Za cesarstwa w miejsce *perduellio* pojawia się konstrukcja *crimen laesae*

<sup>4</sup> B. Sygit, *Zbrodnia, jako kategoria przestępstwa. Studium prawno-karne i polityczno-kryminalne*, Toruń 2005, s. 279–280.

<sup>5</sup> Zob. H. Popławski, *Przestępstwa przeciwko podstawowym interesom politycznym PRL*, Warszawa-Poznań 1989, s. 6.

<sup>6</sup> T. Koczur, *op. cit.*, s. 7.

<sup>7</sup> B. Sygit, *op. cit.*, s. 36, 44.

<sup>8</sup> Księga Wyjścia, 22, 27.

<sup>9</sup> S. Rozenband, *Przestępstwo polityczne*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa karnego*, red. W. Makowski, Warszawa 1936, s. 1329.

<sup>10</sup> Por. S. Glaser, *Geneza przestępstwa politycznego*, „Palestra” 1926, nr 8, s. 345.

*maiestatis*, która przedmiotem ochrony czyni, utożsamiany z czią należną państwu, majestat cesarza, jego godność i cześć. Ta zdobycz prawa rzymskiego poprzez prawo kanoniczne i Złotą Bullę przeszła do czasów nowożytnych. Liczne zabytki prawa polskiego traktowały rokosze, bunty bądź rebelie jako obrazę majestatu lub zdradę kraju i najczęściej karano je ścięciem, a nieraz również konfiskatą dóbr<sup>11</sup>.

W okresie Oświecenia przestępstwa przeciwko państwu stanowiły pewien problem i przedmiot sporu, co niewątpliwie wynikało z faktu, że stosunek do nich określał jednocześnie stanowisko wobec władzy państwowej i panującego ustroju. Wśród reprezentantów idei humanitarnej znajdowali się zarówno zwolennicy silnej władzy państwowej, *ergo* oświeconej monarchii absolutnej, jak i krytycznie nastawieni wobec niej rzecznicy liberalnej monarchii konstytucyjnej. Niezależnie jednak od podobnych różnic dot. ustrojowo-prawnych pryncypiów politycznego światopoglądu, zgodni oni byli ostatecznie co do tego, że szeroka konstrukcja *crimen laesae maiestatis*, stanowiąc twór typowo feudalny<sup>12</sup>, korzystny dla niczym nieograniczonej represji karnej w sprawach politycznych, musi zostać odrzucona bądź granice jej muszą być wyraźnie sprecyzowane<sup>13</sup>.

Myśliciele Oświecenia, zgodnie z koncepcją państwa, jako owocu umowy społecznej żądali położenia nacisku na ochronę państwa, a nie osoby monarchy, co ostatecznie zaowocowało zastąpieniem dotychczasowej, feudalnej konstrukcji prawnej bardziej precyzyjnymi pojęciami: zdrady głównej i zdrady kraju<sup>14</sup>.

Epoka Świateł, a ściślej osiemnaste stulecie w pełni zasadnie zasługuje w dziejach Europejczyków na miano wieku kodyfikacji. Ruch kodyfikacyjny osiągnął w tym okresie na Starym Kontynencie swoje apogeum, przynosząc coraz liczniejsze, wymierne efekty w postaci diametralnie przeobrażających dotychczasową rzeczywistość prawną nowoczesnych legislacji. Z pewnym opóźnieniem i nie bez oporów tendencje epoki zaczęły zdobywać sobie coraz powszechniejsze zrozumienie i uznanie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pierwsza wielka próba nowoczesnego, całościowego uporządkowania i zmodernizowania prawa w państwie, utożsamiana z tzw. Zbiorem Praw Sądowych Andrzeja Zamoyskiego, zakończyła się ostatecznie fiaskiem w roku 1780, w wyniku odrzucenia przedstawionego projektu przez sejm. Czasowo jedynie osłabiło to determinację zwolenników modernizacji państwa i prawa. Inicjatywę generalnego jego uporządkowania podjęto ponownie na Sejmie Wielkim, na przełomie lat 80. i 90. XVIII wieku.

<sup>11</sup> A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 27–28.

<sup>12</sup> Por. S. Salmonowicz, *Franciszek Minocki (1730–1784) jako pisarz prawa karnego*, [w:] *Miscellanea Iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1961, s. 131–144.

<sup>13</sup> Por. E. Hertz, *Voltaire und die französische Strafrechtspflege XVIII Jahrhunderts*, Stuttgart, 1885, s. 26–29, oraz L. Masson, *La Révolution Pénale de 1791 et ses précurseurs*, Paris 1899, s. 25–33.

<sup>14</sup> Zob. S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII–XIX w.*, Toruń 1966, s. 43–44.

Podjęta w dobie Sejmu Czteroletniego głęboka reforma prawa stanowiła próbę realizacji wizjonerskiego projektu Hugona Kołłątaja — trzech konstytucji (politycznej, ekonomicznej i moralnej) dla Polski, a ściślej, w ramach konstytucji moralnej — kodeksu praw sądowych<sup>15</sup>. Idea ta, a zwłaszcza jej spełnienie zyskało realną perspektywę po uchwaleniu przez Sejm Wielki Ustawy rządowej z dnia 3 maja 1791 r.; *in fine* jej art. VIII, zatytułowanego „Władza sędziowska”, zamieszczono będący zobowiązaniem postulat kodyfikacyjny w brzmieniu: „Nowy codex praw cywilnych i kryminalnych przez wyznaczone przez seym osoby spisać, rozkazujemy”.

Realne prace nad kodeksem podjęto po powołaniu dwóch osobnych deputacji sejmowych: koronnej i litewskiej, co ostatecznie nastąpiło u schyłku czerwca 1791 roku<sup>16</sup>. Wśród nietuzinkowych członków tych gremiów do najwybitniejszych znawców i wizjonerów w dziedzinie prawa karnego należeli: szambelan królewski, poseł Prowincji Wielkopolskiej — Józef Szymanowski (pośród członków Deputacji Koronnej) oraz młody, niespełna wówczas 30-letni, szybko jednak zyskujący sobie uznanie i autorytet poseł inflancki — Józef Weysenhoff (Deputacja Litewska). Tryb prac legislacyjnych polegać miał na powołaniu dwóch komisji, które miały stworzyć, po zasięgnięciu opinii (konsultacji) społeczeństwa, dwa kodeksy, a dopiero na ich podstawie miał być ułożony jeden<sup>17</sup>.

Propozycje ustawodawcze Józefa Szymanowskiego (w tym, rzecz jasna, w zakresie projektowanych regulacji prawnych dot. przestępstw politycznych) zawierają zasadniczo dwa opracowane przez niego w roku 1791 prospekty, tj.: *Myśli o podziale Księgi II-iej* oraz *Myśli do prospektu prawa kryminalnego*.

W drugim z wymienionych wyżej opracowań<sup>18</sup> królewski szambelan fundamentem proponowanej klasyfikacji czynów zabronionych uczynił dychotomiczny podział wyróżniający przestępstwa publiczne oraz partykularne<sup>19</sup>. Następnie (poprzedzając tym dalsze wywody) „zdefiniował” on „przestępstwo”, uznając, że: „uczynki szkodzące społeczności powszechnie albo składającemu społeczności partykularnie powinny być prawem zakazane”. Takiego prawa złamanie jest jedynym przestępstwem. Prawa nie powinny zakazywać uczynków niewinnych, nikomu nieszkodzących, inaczej są tyrańskie, niesprawiedliwe, nie mogą być powa-

<sup>15</sup> Por. A. Lityński, *Kołątajowska koncepcja kodeksu prawa sądowego i konstytucji moralnej*, [w:] *W kręgu historii i współczesności polskiego prawa. Księga jubileuszowa dedykowana profesowi Arturowi Korobowiczowi*, red. W. Witkowski, Lublin 2008, s. 417.

<sup>16</sup> Odpowiednio: 28 czerwca — koronnej i 29 czerwca — litewskiej.

<sup>17</sup> W. Szafrąński, *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007, s. 56.

<sup>18</sup> J. Szymanowski, *Myśli o podziale Księgi II-iej*, [w:] *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, red. S. Borowski, Warszawa 1938, s. 187.

<sup>19</sup> Projektowany podział wydaje się najbliższy systemowi proponowanemu przez G. Filangieriego głównie z uwagi na rozróżnienie przestępstw publicznych i partykularnych oraz dalszą klasyfikację ze względu na przedmiot ochrony karnej. Nie sposób również nie dostrzec w tym kontekście wpływów prac Beccarii i Monteskiusza; zob. W. Szafrąński, *op. cit.*, s. 268. Por. G. Filangieri, *Nauka prawodawstwa*, przeł. W.R. Karczewski, t. V, Warszawa 1793, s. 377; K. Monteskiusz, *O duchu praw*, przeł. T. Boy-Zeleński, Warszawa 1957, s. 163. Zob. także A. Lityński, *Prawo karne w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta*, PPIA 5, 1974, s. 180.

zane ani zachowywane<sup>20</sup>. Kryterium podziału (podobnie jak u posła inflanckiego) odnosi się do rzymskiej tradycji systematyzacyjnej i wyznacza je charakter czynu zabronionego oraz krąg osób nim pokrzywdzonych (*utilitas*). W konsekwencji za przestępstwa publiczne uznano te, „które przynoszą krzywdę i szkodę całej społeczności”, czyli „społeczności w powszechności” (*ergo*, naruszające interes ogółu), natomiast za partykularne uznano, *a contrario*, czyny kryminalne skierowane przeciwko dobrom prawnym poszczególnych jednostek („które krzywdzić i szkodzić mogą społeczeństwu w szczególności”)<sup>21</sup>. Przedmiotem dalszego zainteresowania pozostanie, rzecz jasna, pierwsza z wymienionych tu kategorii. Tworzą ją (w prospekcie Szymanowskiego) trzy grupy czynów kryminalnych. W rozdziale drugim autor *Myśli o podziale...* wyodrębnia (jako publiczne) kolejno zbrodnie skierowane przeciwko: narodowi, rządowi oraz religii<sup>22</sup> (te ostatnie pozostawimy tu poza sferą bliższych zainteresowań). Wśród przestępstw przeciwko narodowi wyodrębnił królewski szambelan kolejno: 1) gwałt, 2) zdradę oraz 3) przestępstwo urzędowe; do przestępstw przeciwko rządowi zaliczył zbrodnie wymierzone przeciwko: 1) majestatowi królewskiemu, 2) sejmowi, 3) sejmikom oraz 4) urzędom wszelkim i urzędnikom<sup>23</sup>.

Zgodnie z postanowieniami przywołanego *Prawa o sądach sejmowych* z 1791 roku<sup>24</sup>, pierwszą grupę przestępstw politycznych (tj. skierowanych przeciwko narodowi) tworzyć mają najpewniej: po pierwsze — występki gwałtu publicznego (w tekście prospektu — „gwałty”), wśród których winny się znaleźć: 1) podburzanie pospółstwa do zbrojnych wystąpień zagrażających bezpieczeństwu wewnętrznemu państwa, 2) wzniecanie buntów w wojsku poprzez nakłanianie do odmowy wykonywania rozkazów przełożonych, 3) aktywne inicjowanie zbrojnych wystąpień (zarówno pospółstwa, wojska, jak i szlachty), 4) sprowadzanie obcych (nieprzyjacielskich) wojsk w granice państwa, 5) przyjęcie służby we wrogiej armii (w trakcie działań zbrojnych), wreszcie 6) grabież dóbr prywatnych i majątku Rzeczypospolitej poprzez bezprawne pobieranie jakichkolwiek kontrybucji<sup>25</sup>; po drugie — występki zdrady publicznej, a to w postaci: 1) przygotowania/organizowania spisków mających na celu wzniecanie buntów pospółstwa, wojska lub szlachty, 2) aktywne uczestnictwo w różnorodnych działaniach mających na celu obalenie legalnych władz państwa lub dokonanie przemocą zmiany jego ustroju; konstytucja sejmowa wymienia tu aż dziesięć stanów faktycznych, tj.: dezorganizację prac sejmu i sejmików, przejście dowództwa nad siłami

---

<sup>20</sup> *Passus* ten uznać można za materialne określenie istoty przestępstwa; por. A. Lityński, *O reformie prawa w Polsce pod koniec XVIII wieku. (Wybrane zagadnienia karnomaterialne)*, [w:] *Prawo a dzieje państwa i ustroju*, red. M. Szyszkowska, Białystok 1996, s. 97.

<sup>21</sup> J. Szymanowski, *op. cit.*, s. 185.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Prawo o sądach sejmowych, Volumina Legum* [dalej: VL], t. IX, wyd. nakładem Wydawnictwa Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków 1891, s. 243–249.

<sup>25</sup> *Ibidem*, art. VIII, s. 244.

zbrojnymi, ustanowienie dyktatury, współpracę z władzami nieprzyjacielskiego państwa, wydanie nieprzyjacielowi zamku lub fortecy, pobieranie pensji od zagranicznych dworów, przekazywanie nieprzyjacielowi tajemnic państwowych, korupcję najwyższych urzędników państwowych, rekrutację obywateli do służby w obcym wojsku, utrzymywanie prywatnych sił zbrojnych w wymiarze przekraczającym to, co prawem dopuszczalne, oraz fałszowanie publicznych dokumentów<sup>26</sup>; wreszcie na koniec 3) występki szkody publicznej (w prospekcie „przestępstwa urzędowe”), co do których ustawa stanowi, iż są to te, „które popełnione być mogą od straży narodowej, od najwyższych Rzeczypospolitey kommissyi, te wszystkie występki w osobnych *repective* rozdziałach dokładnie znajduią się opisane”<sup>27</sup>.

Drugą grupę przestępstw politycznych stanowią zgodnie z postanowieniami ustawy występki przeciwko rządowi Rzeczypospolitej, za które uznano „gwałt i zdradę przeciwko majestatowi, czyli królowi, przeciwko seymom i sejmikom”<sup>28</sup>. W przepisach poświęconych tej grupie czynów zabronionych szczególnie wiele miejsc poświęcono ochronie osoby i godności panującego monarchy. Jako zbrodnie obrazy majestatu w tradycyjnym tego słowa znaczeniu nakazuje traktować ustawa bezpośredni zamach na życie króla, obnażenie oręża w jego obecności, zbrojne najście domu królewskiego (dworu monarszego) przy udziale innych uzbrojonych osób, gwałt na osobie i wolności władcy poprzez „gwałtowne na iakimkolwiek mieyscu zatrzymanie, gwałtowne porwanie lub gwałtowne do kądtkolwiek uwieszenie osoby króla” oraz udział w spisku mającym bezpośrednio na celu pozbawienie tronu panującego monarchę. Obok osoby władcy karnoprawne przepisy ustawy pośród instytucji państwa podlegających ochronie prawnej wymieniają jeszcze *expressis verbis* sejm i sejmiki, w tych przypadkach odsyłając jednak do odrębnych, stosownych regulacji<sup>29</sup>.

W postanowieniach Prawa o sejmach z 1791 roku do występków przeciwko rządowi Rzeczypospolitej zaliczono: zbrojny najazd na miejsce obrad sejmu w celu zakłócenia jego obrad lub wywarcia niedopuszczalnej presji na obradujących, przybycie z bronią na salę obrad, przybycie na obrady z bronią palną (jako przestępstwo kwalifikowane), inicjowanie i udział w związkach konfederackich i wreszcie zerwanie sejmu w wyniku celowego, samowolnego opuszczenia jego obrad<sup>30</sup>.

Ostatnią kategorią zbrodni przeciwko rządowi Rzeczypospolitej, o której mowa w prospekcie Szymanowskiego, są przestępstwa przeciwko sejmikom, w przypadku których — analogicznie jak wobec czynów kryminalnych przeciwko sejmowi — odsyła legislator Deputacji Koronnej do dotychczasowego ustawodawstwa. W przyjętym jeszcze przed uchwaleniem Ustawy rządowej Prawie o sejmikach do

<sup>26</sup> *Ibidem*, art. IX, s. 245.

<sup>27</sup> *Ibidem*, art. X, s. 246.

<sup>28</sup> *Ibidem*, art. XI, s. 246.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> Prawo o sejmach, art. XXIV „O przestępstwach przeciwko sejmowi”, VI, s. 266.

przestępstw, które „seymik nieważnym robią z całym jego dziełem i skutkiem”, zaliczono: wszelkie świadome działania mające na celu zerwanie sejmiku, przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków przez prezydującego marszałka lub któregokolwiek z asesorów, dobycie szabli podczas obrad zgromadzenia, sprowadzenie na obrady sejmiku osób nieuprawnionych do udziału w nim i zakłócających jego działalność, udział w procedowaniu pomimo braku stosowanych uprawnień, przybycie na obrady z bronią palną i wreszcie udział w czynności korupcyjnej, zarówno w charakterze oferującego, jak i przyjmującego świadczenie<sup>31</sup>.

Koncepcje Józefa Weyssenhoffa zostały generalnie przedstawione w dwóch prospektach jego autorstwa, mianowicie w: *Podziale ogólnym materii „in Codice criminali” zawartej* oraz w *Planie części szczegółowej prospektu prawa kryminalnego*.

Część pierwszą *Podziału...* („Przestępstwa i kary im odpowiadające”) rozpoczyna poseł inflancki od (jak sam to określa) — „definicji przestępstwa”. Jest to jednak w jego ujęciu definicja specyficzna w kontekście powszechnie przyjętych kanonów terminologicznych<sup>32</sup>, gdyż jej autor nie tyle wyjaśnia w niej, czym jest przestępstwo, ile raczej co nim (w ścisłym tego słowa znaczeniu) nie jest. Stwierdza on bowiem, że „trzy są gatunki występków: grzechy, winy i przestępstwa. Każde zgwałcenie porządku boskiego jest grzechem; kiedy sprawy nieobrzędne i nie ściągające się tylko na nas samych — nazywamy je winami. Kiedy zaś zgwałcenie porządku publicznego jest ze szkodą bliźniego — nazywamy je przestępstwem. Winę się karze zawstyżeniem, przestępstwo — karami (*supplicia*); ukaranie grzechu jest zostawione Bogu (Franklin)”<sup>33</sup>.

Spśród trzech wyodrębnionych przez posła inflanckiego „gatunków występków” przedmiotem dalszego zainteresowania pozostaną jedynie „przestępstwa”. Tym, co odróżniać ma te czyny zabronione od innych „zgwalczeń porządku publicznego” (tj. grzechów i win), jest szkoda bliźniego, jaka powstawać ma w wyniku ich popełnienia. „Uczyniony gwałt porządkowi i interesowi społeczności jest przestępstwem” — pisze w swym prospekcie Weyssenhoff, po czym stwierdza, że „w każdej społeczności dwa są tylko interesy [godne ochrony prawnej za pomocą prawa karnego — P.W.]: interes publiczny (powszechny) i interes partykularny każdego obywatela”, wobec czego „dwa są tylko rodzaje przestępstw: 1) prze-

<sup>31</sup> Prawo o sejmikach z 1791 r., art. XVIII „Co do kar w przestępstwach przeciwko seymikom”, VL, s. 239.

<sup>32</sup> Nie spełnia ona bowiem wymogów klasycznego (matrycowego, arystotelesowskiego) pojęcia definicji, według którego definicję winny cechować ostre granice, oparte na ścisłym sprecyzowaniu warunków koniecznych i wystarczających, tak by dany obiekt mógł być uznany za reprezentanta danej kategorii; trudno także uznać ją za typową definicję w ujęciu naturalnym (rozmytym), którego sensem i istotą (z punktu widzenia definiującego podmiotu) jest zapewnienie odpowiedniej percepcji determinowanej potrzebami komunikacji interpersonalnej.

<sup>33</sup> J. Weyssenhoff, *Podział ogólny materii „in Codice criminali” zawartej*, [w:] *Nieznanne literackie prospekty karne Józefa Weyssenhoffa z 1792 r. (Nowo odnalezione materiały do dziejów kodyfikacji Stanisława Augusta)*, red. Z. Zdrójkowski, CPH 10, 1958, z. 1, s. 111.

stępstwa publiczne, 2) przestępstwa partykularne”<sup>34</sup>. Stworzona w ten sposób dychotomia pozwala ograniczyć krąg przestępstw politycznych, eliminując spośród nich tę ostatnią grupę czynów zabronionych, czyniących przedmiotem ochrony prawnej wybitnie indywidualne prawa jednostek<sup>35</sup>. W kręgu zainteresowania pozostanie więc już tylko grupa przestępstw publicznych. O nich zaś pisze dalej autor *Podziału...*, że: „Interes publiczny społeczności jest strzeżony przez trzy gatunki praw: 1) prawa moralne, 2) prawa cywilne i polityczne oraz 3) prawa religii, zatem trzy są gatunki przestępstw publicznych: 1) przestępstwa moralne, 2) cywilne i polityczne oraz 3) skierowane przeciwko religii”<sup>36</sup>. W ten sposób, ujmując trychotomicznie wewnętrzną systematykę przestępstw publicznych, wyodrębnia poseł inflancki osobną kategorię czynów zabronionych, określając je jako „przestępstwa cywilne i polityczne”. To one stanowią będą przedmiot dalszych naszych eksploracji, pozwalających (jak zakładamy) precyzyjniej uściślić rzeczywisty zakres tej grupy czynów zabronionych i nieco dokładniej scharakteryzować poglądy Weysenhoffa na ich temat. Jednak by zamiar ten zrealizować, przedmiotem badań winniśmy uczynić kolejny prospekt pióra Józefa Weysenhoffa, stanowiący naturalne, konsekwentne i twórcze rozwinięcie szkieletowej konstrukcji *Podziału ogólnego...*, tj. *Plan części szczegółowej prospektu prawa kryminalnego*<sup>37</sup>.

Punktem wyjścia dalszych uwag względem zbrodni *contra status* czyni autor *Planu* „generalną definicję” tych przestępstw publicznych, stwierdzając, że są to „przestępstwa *de haute trahison*”<sup>38</sup>, przeciwko prawom narodowym i majestatowi

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 111.

<sup>35</sup> Zaliczono do nich: 1) cześć, 2) własność oraz 3) bezpieczeństwo, co umożliwiło dalsze uporządkowanie systematyki przestępstw w tym zakresie. W konsekwencji do czynów zabronionych naruszających cześć zaliczono: obelgi, zelżenia, potwarze itp., do godzących we własność: kradzieże, natomiast za skierowane bezpośrednio przeciwko bezpieczeństwu jednostki (jej życiu) — mężobójstwa; *ibidem*.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> J. Weysenhoff, *Plan części szczegółowej prospektu prawa kryminalnego*, [w:] *Nieznane litewskie prospekty...*

<sup>38</sup> Genezy tej konstrukcji prawnej upatrywać należy w angielskiej tradycji prawnej, w której kluczowym pojęciem było *high treason* (zdrady głównej); por. P. Kardas, *Przestępstwo polityczne w prawie polskim. Próba analizy teoretycznej na tle obowiązującego stanu prawnego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1998, z. 1–2, s. 148–149. W angielskiej kulturze prawnej oznaczało to wszelkie wystąpienia oraz nieposłuszeństwo wobec króla. *High treason* uległa z czasem ewolucji prawnej i w późniejszym okresie łączono ją z zachowaniami zabronionymi, wymierzonymi w funkcjonowanie parlamentu, króla, rządu i przede wszystkim przeciwko bezpieczeństwu państwa; A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2000, s. 406. Fundamentalne znaczenie dla uregulowania kwestii w średniowiecznym ustawodawstwie angielskim przyznać należy statutowi Edwarda III o zdradzie z roku 1352. Akt ten wprowadzał rozwiązania mające skutecznie przeciwdziałać czynom skierowanym przeciwko obowiązującemu porządkowi państwowemu i przez wiele stuleci pozostał w Anglii prawną podstawą normatywną kwalifikacji przestępstw przeciwko państwu. U schyłku średniowiecza regulacja znalazła się w obrębie *statut law*, chociaż przy wątpliwościach interpretacyjnych odnoszących się do klasyfikacji poszczególnych czynów przyznawano pierwszeństwo *common law*; K. Baran, *Z dziejów prawa karnego Anglii. Między średniowieczem a oświeceniem*



(*crimen legis majestatis*), dążące do wywrócenia przyjętej formy rządowej”<sup>39</sup>. Kontynuując swą myśl systematyzacyjną, wyodrębnia następnie autor (nie numerując jednak) siedem grup czynów zabronionych, z których wszystkie należeć mają do kategorii „przestępstw cywilnych i politycznych”. Pierwszą z nich są „przestępstwa przeciwko królówi”, do których Weysenhoff zalicza: 1) zabójstwo króla projektowane i niezupełnie wykonane, 2) zabójstwo króla dokonane, 3) paszkwile i pisma przeciwko królówi obelżywe, następnie także 4) satyryczne i szczypiące, a wreszcie 5) buntownicze<sup>40</sup>. Drugą grupę stanowią „przestępstwa przeciw narodowi”, do których należeć mają: 6) mowy buntownicze, 7) *sedition*, bunt, rewolta, rebelia prosta, 8) zdrada komendanta, komendanta fortecy, porozumienie z nieprzyjacielem, 9) tchórzostwo, sromotna bojaźliwość (*lâcheté*)<sup>41</sup>, 10) dezercja, 11) noszenie broni<sup>42</sup>. Do grupy trzeciej zaliczył poseł inflancki „przestępstwa cudzoziemców przeciwko narodowi”, wśród nich zaś wyróżnił: 12) rozboje na morzu, 13) szpiegi oraz 14) werbowanie ludzi. Kolejnymi, wyodrębnionymi czynami karalnymi są przestępstwa związane z handlem lub godzące w interesy skarbu, wśród których wymieniono: 15) fałszowanie pieniędzy, 16) *contrabande*, wprowadzanie rzeczy zakazanych, przemykanie, 17) *fraude*, szalbierstwo publicznego dochodu oraz 18) lichwę<sup>43</sup>.

Następną część katalogu (co wydawać może się nieco zaskakujące w kontekście całościowej koncepcji systematyzacyjnej autora) tworzą trzy wyodrębnione na potrzeby stworzenia tego zespołu czynów (tj. przestępstw cywilnych i politycznych), klasyczne przestępstwa skierowane przeciwko życiu i zdrowiu, którym zdecydowanie bliżej jest do „cywilnego” niż *stricte* „politycznego” charakteru, a mianowicie: 19) samobójstwo, 20) pojedynki oraz 21) *castration*, *eunuchisme*, rzezanie<sup>44</sup>. Bezpośrednio po nich w rejestrze Weysenhoffa znalazły się dwa przestępstwa godzące w prawidłowe funkcjonowanie sądów i urzędów, czyli: 22) nieposłuszeństwo urzędnikom, urzędom i ich subalternom oraz 23) odmowę składania zeznań (niemy samowolny, tj. niechcący czynić u sądu żadnego

---

XVI–XVIII wiek, Kraków 1996, s. 81. Konsekwencją tych rozwiązań było szerokie zakreślenie strony przedmiotowej przestępstwa zdrady głównej; *idem*, *Dzieje przestępstw politycznych w Anglii między średniowieczem, a współczesnością*, Kraków 2000, s. 47–48. W rozwiązaniach angielskich *high treason* odpowiadało wcześniejszym rozwiązaniom, wiązany jeszcze z rzymską konstrukcją *crimen laesae maiestatis*; *ibidem*, s. 48.

<sup>39</sup> J. Weysenhoff, *Plan...*, s. 119.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> W literaturze wyrażono wątpliwości co do całościowego charakteru prospektu Weysenhoffa, uznając, że należy kwalifikować ten projekt jako pracę wstępną, będącą polskim tłumaczeniem tekstu francuskiego, który miał stać się podstawą do stworzenia projektu legislacyjnego. Świadczyć miałyby o tym stosowanie francuskiej terminologii (np. *lâcheté*, *contrabande*, *fraude*, *castration* czy *eunuchisme*), a także dostrzegalna czasami pewna nieporadność w zastępowaniu zwrotów francuskich — polskimi; zob. W. Szafrąński, *Kodeks...*, s. 272.

<sup>42</sup> J. Weysenhoff, *Plan...*, s. 119.

<sup>43</sup> Ujęte w podtytule: „Handel i skarb”, *ibidem*.

<sup>44</sup> Ujęte w podtytule: „Ludność”, *ibidem*.

wyznania i niedający żadnej odpowiedzi)<sup>45</sup>, po nich zaś „przestępstwa przeciwko jego [tj. króla — P.W.] poddanym”, za jakie uznano tutaj: 24) więzienia bezprawne, zbytne podatki i tyranie. Katalog interesujących nas czynów kryminalnych wieńczy „przestępstwa ministrów królewskich”, wśród których enumeratywnie wymieniono: 25) monopola, 26) zdzierstwa, uciemiężenia, kradzież skarbu publicznego (*peculatus*), 27) nadużycia, czyli złe użycie władzy, 28) *praevaricatio*, przekupstwa sędziów, 29) niewierność (*malversation*), 30) supozycja przestępstw publicznych i wreszcie 31) wspólnicy — *complices*<sup>46</sup>.

Gdy porównujemy katalog przestępstw politycznych Szymanowskiego i Weysenhoffa pierwsze, co może zastanawiać, to poważna (wydawać by się mogło) dysproporcja pomiędzy ilością przestępstw politycznych wymienionych w prospektach obu kodyfikatorów. Poseł inflancki wymienia enumeratywnie ponad trzydzieści takich zbrodni, podczas gdy królewski Szambelan — jedynie siedem. Czyżby więc pomiędzy oboma wizjonerami istniała w tym względzie aż tak duża rozbieżność? Naturalnie nie, dysproporcja jest bowiem w tym kontekście w istocie dość pozorna; wynika ona z przyjętej konwencji redakcyjnej. Weysenhoff tworzy swój indeks na zasadzie *numerus clausus*, podczas gdy Szymanowski stosuje odniesienia. Jego katalog wieńczy adnotacja w brzmieniu: „Wielka część tych przestępstw przeciwko narodowi i rządowi dotknięta jest w prawach o sądach sejmowych, sejmach i sejmikach”<sup>47</sup>. Dopiero lektura postanowień sejmowej legislacji rzuca pełniejsze światło na koncepcyjny zamysł królewskiego szambelana.

Uwagę zwraca także determinacja, z jaką poseł Prowincji Wielkopolskiej podkreśla społeczną szkodliwość czynu jako warunku *sine qua non* konstytuującego konstrukcję przestępstwa. W szerszej perspektywie można dostrzec w niej refleks powszechnego przekonania reprezentowanego przez kierunek humanitarny, a w ślad za tym — w polskich projektach kodyfikacyjnych — o konieczności

<sup>45</sup> Ujęte w podtytule: „Sprawiedliwość”, *ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*. Zastosowana formuła („wspólnicy — *complices*”) rodzi istotny problem badawczy, związany z pytaniem o obecność koncepcji form zjawiskowych przestępstw w prospekcie litewskim. Występujący po myślniku termin, oznaczający zarówno współnika, jak i współwinowajcę, używany był na określenie wszelkich osób współdziałających w dokonaniu przestępstwa zarówno bezpośrednio, jak i na przykład podlegaczy, czy nawet osób posiadających jakkolwiek wiadomość o popełnieniu przestępstwa; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 147. Tym samym uznać można, że przywołany zapis tworzył możliwość projektowania konstrukcji — sprawców głównych i drugoplanowych, a tym samym wprowadzenia różnic w karaniu z uwagi na zasadę winy akcesoryjnej *complices*; *ibidem*, s. 26. Przyjęcie takiego toku rozumowania skłania ostatecznie do wniosku, że w projekcie litewskim dostrzec można zarys koncepcji form zjawiskowych przestępstw, choć nie samoistnych — mieszczących się w konstrukcji współsprawstwa; por. W. Szafrński, *Kodeks...*, s. 267. W kodeksie francuskim z 1791 roku w części ogólnej zamieszczono przepisy o podleganiu i pomocnictwie, połączone w tytule o współdziałaniu przestępnym; zob. S. Pławski, *Kodeks Karny Francuskiej Rewolucji*, CPH 17, 1965, z. 1, s. 187.

<sup>47</sup> J. Szymanowski, *op. cit.*, s. 187.

uznania za przestępstwo wyłącznie czynu społecznie szkodliwego<sup>48</sup>. Analogiczne stanowisko zajmuje w tej kwestii Weysenhoff<sup>49</sup>.

Stanowiska obu legislatorów cechuje również (w interesującym nas kontekście) daleko idące podobieństwo w kwestii politycznego, czy nawet szerzej: przestępnego charakteru czynów skierowanych przeciwko religii (w szerokim tego słowa rozumieniu). Jako bardziej radykalny, a jednocześnie konsekwentny jawi się w tym kontekście poseł inflancki, który generalnie uznaje, że czyny takie są wyłącznie grzechem, nie zaś przestępstwem i jako takie w ogóle (w całej rozciągłości) nie podlegają jurysdykcji prawa pozytywnego; nieco bardziej umiarkowany wydaje się w tym względzie królewski szambelan, który, choć zgadza się z autorem litewskiego projektu co do zasady, to jednak czyni od niej wyjątek, czego dowodzi (uznający za przestępne w świetle prawa pozytywnego, zbrodnie przeciwko religii) ustęp: „o ile obrażają porządek, spokojność i bezpieczeństwo społeczności”<sup>50</sup>.

Tym, co, jak się wydaje, diametralnie różni prospekty deputowanego koronnego i litewskiego, jest stosunek do kary śmierci, co w kontekście problematyki przestępstw politycznych nabiera szczególnego, fundamentalnego niemal znaczenia. Szymanowski dopuszcza możliwość jej stosowania wobec zbrodni stanu, i to w relatywnie szerokim zakresie. Czyni to zarówno *expressis verbis* w tekstach przedstawionych projektów, jak i niejako pośrednio poprzez odniesienia i akceptację obowiązującego w tej materii ustawodawstwa (tu: przede wszystkim Prawo o sejmie i Prawo o sejmikach z 1791 roku). W zdecydowanej opozycji do propozycji Deputacji Koronnej sytuują się projekty posła inflanckiego. Absolutnie nie dopuszcza on, w przeciwieństwie do większości humanitarystów epoki Oświecenia, jakiegokolwiek możliwości stosowania kary śmierci. Takiemu właśnie stanowisku daje on wyraz nie tylko w zapisach ogólnych reguł prawnych, ale także w propozycjach zdecydowanie już bardziej skonkretyzowanych, jak np. gdy nie różnicuje kar za zabójstwo i królobójstwo, które przecież nawet wśród humanitarystów powszechnie traktowane były wyjątkowo w tym właśnie sensie, jaki nakazywał karać tę zbrodnię śmiercią złoczyńcy<sup>51</sup>. Swój pogląd uzasadniał litewski deputat aksjomatycznym uznaniem, w myśl którego człowiek nie przekazał społeczności na mocy umowy społecznej prawa nad życiem, chociażby z tej oczywistej przyczyny, że sam prawa takiego nie posiada. Obszernie, choć nie-

<sup>48</sup> Zob. S. Salmonowicz, *Cesare Beccaria (1738–1794). Sylwetka i dzieło*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki” 1995, nr 2, s. 15 i n.

<sup>49</sup> Por. J. Weysenhoff, *Podział...*, s. 111.

<sup>50</sup> J. Szymanowski, *Myśli do prospektu prawa kryminalnego odczytane na sesji dwudziestej piątej dnia 14 marca 1792*, z odpisu Ossolineum, sygn. 1779/III, s. 101–114, ogł.: W. Ostrożyński, *Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce*, „Rozprawy i Sprawozdania z posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU” 25, 1890, s. 170–181; S. Borowski, *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1938, s. 189–198; autograf w Bibliotece Czartoryskich, sygn. 1181, s. 81–90; odpis w Bibliotece PAN Kraków, sygn. 185, k. 94–103, s. 193.

<sup>51</sup> „Taż sama kara więzienia służyć może na zabójcę, mężobójcę, królobójcę”; J. Weysenhoff, *Podział...*, s. 114.

koniecznie przesadnie oryginalnie argumentując ortodoksyjność lub może żelaną konsekwencję swojej postawy, ostatecznie proponuje on zastąpić najwyższy wymiar kary — inną, nie mniej dolegliwą i skuteczną, a jednocześnie bardziej humanitarną sankcją, za jaką uznaje karę dożywotniego więzienia wraz z obligatoryjnym zobowiązaniem skazanego do pracy przymusowej<sup>52</sup>.

Pewną różnicę (porównując literalne brzmienie prospektów Szymanowskiego i Weyssenhoffa) dostrzec można natomiast w kwestii eksponowania formalnego aspektu istoty przestępstwa. W przypadku zbrodni *contra status* czy szerzej: przestępstw politycznych ma to szczególne znaczenie, ponieważ wiąże się ściśle z określeniem stosunku do problemu arbitralności, największej bodaj kontrowersji, jaka w dziejach prawa związana była z tą zwłaszcza grupą czynów zabronionych. Stanowisko przedstawiciela Deputacji Koronnej wyrażone zostało *expressis verbis*, w sposób niepozostawiający cienia wątpliwości interpretacyjnych. „Do samych tylko władzy prawodawczej należy przestępstwa oznaczać i kary za nie przepisywać”, „Stąd żaden uczynek przestępstwem nie jest, tylko ten, który jest wyraźnie prawem zakazany” — znajdujemy w *Myślach do prospektu...*<sup>53</sup> W projektach posła inflanckiego brak bezpośredniego, literalnego zdefiniowania formalnego aspektu przestępstwa. Z całym przekonaniem uznać jednak należy, że absolutnie nie wynikało to z odmiennych przekonań autora propozycji litewskiej deputacji w tej materii, lecz jedynie przyjętej przez niego odmiennej filozofii i stylistyki redagowania prospektów, w swej treści całkowicie zbieżnych z ideami Epoki Świata, poglądami Beccarii czy Monteskiusza. Bezsprzeczność tej tezy potwierdza pośrednio i ten fakt, że istnienie formalnej definicji przestępstwa nie było pierwszym tego typu ujęciem kwestii w prawie polskim<sup>54</sup>, a już zwłaszcza w dobie stanisławowskiej, o czym świadczą choćby *Artykuły wojskowe z 1775 r.*<sup>55</sup> czy *Zbiór Praw* Andrzeja Zamoyskiego oraz ustawy o sądach sejmowych z 1791 r.<sup>56</sup>, do których odwoływali się twórcy projektu *Kodeksu Praw Stanisława Augusta*. *Nota bene* warto przy tej okazji wspomnieć, że definicja przestępstwa w projekcie kodyfikacyjnym na podstawie elementu formalnego (jak również: materialnego) istoty przestępstwa nie stanowiła oryginalnej propozycji polskich kodyfikatorów,

<sup>52</sup> W bogatym arsenale argumentów, jakimi posługuje się Weyssenhoff, *expressis verbis* w opracowanych prospektach znalazły się m.in. tezy o tym, że jest to: „najwłaściwszy hamulec do wstrzymania przestępstwa, gdyż długociągłe kary bardziej przerażają ludzi niż momentalna ich surowość” oraz że „umysł ludzki wytrzymuje łatwiej gwałtowność męki ostatecznej, jak czas i nuda [zw. z karą dożywocia — P.W.]”. Nie pomija legislator także aspektu związanego z pojawieniem się u sprawcy świadomości czynu i w związku z tym swego rodzaju „pokuty”, „odżałowania” popełnionej zbrodni: „Na koniec więzień o zatwardziałym sercu i duszy swojej przez nałóg cierpienia znajduje spoczynek i pocieszenie”; *ibidem*, s. 114–115.

<sup>53</sup> J. Szymanowski, *Myśli do prospektu...*, s. 196.

<sup>54</sup> S. Płaza, *Historia prawa na tle porównawczym*, cz. I: X–XVIII w., Kraków 1997, s. 354.

<sup>55</sup> W. Organiściak, *Kodeksy wojskowe w Polsce 1775 r.*, Katowice 2001, s. 73–74.

<sup>56</sup> W. Szafrąński, *Kodeks...*, s. 261.

wcześniej sformułowano ją choćby w pismach C. Beccarii<sup>57</sup>. Wypada jednak w pełni podzielić reprezentowaną w literaturze przedmiotu opinię, że niczym nie ujmuje to zasług polskim humanitarystom, albowiem nie w oryginalności w tym wypadku chwala, ale w fakcie zamieszczenia takiej definicji w projektowanym kodeksie<sup>58</sup>.

## Political crimes in Polish criminal law thought of the Poniatowski era in the light of Józef Weysenhoff's and Józef Szymanowski's proposals

### Summary

The article is a continuation of the author's research, carried out for a few years now, into the criminal law doctrine in Poland in the late 18th century. Drawing on his meticulous study of the sources and competent analysis of the literature on the subject, the author tries to fill the existing gap in the study of criminal law of the Polish-Lithuanian Commonwealth towards the end of its existence as a sovereign state. In this particular case the author explores criminal law proposals of the Great Sejm legislators concerning the regulation of political crimes in the criminal code.

**Keywords:** codification, criminal law, history of law, political crimes

## Politische Straftaten in den polnischen strafrechtlichen Meinungen der Poniatowski Zeit in den Prospekten von Józef Weysenhoff und Józef Szymanowski

### Zusammenfassung

Der Beitrag stellt eine Fortsetzung der Untersuchungen des Verfassers dar, die er seit einigen Jahren führt und die der Doktrin des Strafrechts zum Ende des 18. Jahrhunderts gewidmet sind. Anhand der mit Pietät erforschten Quellen, ergänzt um das treffend genutzte gegenständliche literarische Werk, bemüht sich der Autor, die bisherige Lücke in den Forschungen über das Strafrecht von Polen-Litauen zum Ende seiner Existenz als Staat zu schließen. Gegenstand der Untersuchungen wurden diesmal die strafrechtlichen Vorschläge der Gesetzgeber des Vierjährigen Sejm, die sich auf die gesetzliche Regelung der Problematik der politischen Straftaten bezogen.

**Schlüsselworte:** Kodifikation, Strafrecht, Rechtsgeschichte, politische Straftaten

---

<sup>57</sup> C. Beccaria, *O przestępcach i karach*, Warszawa 1959, s. 59.

<sup>58</sup> Por. W. Szafranski, *Kodeks...*, s. 261–262.